Pan Zenon to by? kto? szczeg&#65533;ny. Mimo, ?e osoba biedna, bezdomna to okaza?o si?, ?e potrafi? tak wiele os&#65533; sob? ubogaci?. I chocia? m&#65533;i?, ?e odk?d nas (osoby skupione przy Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich) pozna? to jego ?ycie zupe?nie si? odmieni?o to i my r&#65533;nie? jako? z Niego czerpali?my i wok&#65533; Niego si? skupili?my. By? rzeczywi?cie artyst?, potrafi? zrobi? Co? z niczego, a jego powozy, konie, karety wygl?da?y tak naturalnie jakby dopiero co wyjecha?y z zakr?tu. Jego trudne ?ycie, ale pogodnie prze?ywane, pokazuje jak wszystko co trudne nabiera g??bokiego sensu. To ,?e skupi? nas wok&#65533; siebie wida? by?o na cmentarzu, na jego skromnym grobie, gdzie wiele os&#65533; zapali?o znicze&#65533; Ten skromny gr&#65533; to jedynie betonowe obramowanie z lastriko przekazane przez p. Dzionka i dorobiona p?yta z imieniem i nazwiskiem. Dzi?ki ludziom dobrej woli uda?o si? t? betonow? ram? przenie?? w ca?o?ci i po?o?y? na grobie&#65533; Wieczny odpoczynek racz Mu da? Panie&#65533;

 Zdzis?aw Dziubek, nasz Dzidek&#65533; wiecznie u?miechni?ty, wyro?ni?ty ministrant, pasjonat harmonijki. Wydaje si?, ?e jeszcze czasami s?ycha? go jak idzie przez wie? i przygrywa swoje &#65533;szlagiery&#65533; : &#65533;jak d?ugo na Wawelu&#65533; &#65533;Serdeczna Matko&#65533; czy &#65533;Niech ?yje nam rezerwa&#65533;. Zawsze musia? mie? swoje 5 minut na sylwestrze, balu czy zabawie , gdzie musia? zagra? do mikrofonu. Ale to jego jedna strona, inna szczeg&#65533;na to obraz Dzidka ministranta, niezawodnego uczestnika codziennej mszy ?w. Do dzi? przypominamy sobie jak bardzo prze?ywa? swoje imieniny , na kt&#65533;e zaprasza? r&#65533;ne wa?ne osoby (pana komendanta, pani? so?tys, pani? Zosi? i inne osoby) do naszego domu, u?miechali?my si? tylko, ?eby i nas zaprosi?&#65533; imienin ju? nie zrobi? bo potr?ci? go samoch&#65533; na naszej (nieo?wietlonej) drodze krajowej a w lutym br. zmar? po d?ugim pobycie w szpitalu. Nazywali?my go czasami &#65533;pociech? parafialn?&#65533;, a zacz?? chyba ks. Marek , kt&#65533;y zabiera? go wsz?dzie w g&#65533;y, nad morze a nawet zagranic?. &#65533;Pociecha parafialna&#65533; - Pan B&#65533; chyba szybko mu to policzy&#65533; Wieczny odpoczynek racz mu da? Panie&#65533;